



TYGODNIK SALWATORSKI

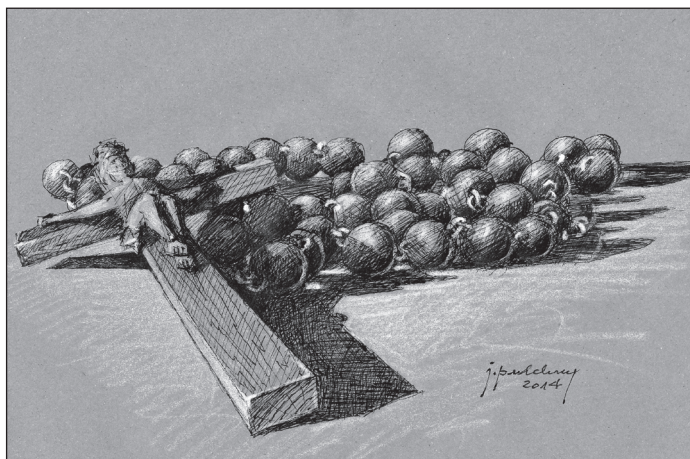
5.10.14 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 40 (1033) I ● Rok 21

Wspólnota Żywego Różańca Parafii Najświętszego Salwatora

Modlitwa różańcowa zbliża człowieka do Jezusa i Maryi, a dzięki swej prostocie jest dostępna dla każdego, bez względu na wiek i wykształcenie. To właśnie różaniec umożliwia przeżywanie największych tajemnic chrześcijaństwa. Tak aktualne są dzisiaj słowa Maryi wypowiedziane w Lourdes i Fatimie: „Czyńcie pokutę, odmawiajcie różaniec”, proszące nas o włączenie się do modlitwy różańcowej, celem nawrócenia zniewolonego grzechami świata i uratowania go od zagłady.

Różaniec jest moją umiłowaną modlitwą
(św. Jan Paweł II)

**Specjalny dodatek poświęcony
Wspólnocie Żywego Różańca
w naszej Parafii wewnątrz numeru**



grafika - J. Pulchney

Modlitwa w intencji rodzin i synodu

Dziś, w niedzielę 5-tego października rozpoczyna się w Rzymie, w Bazylice Santa Maria Maggiore, III Nadzwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów. Przedmiotem obrad Synodu są „Wyzwania duszpasterskie wobec rodziny w kontekście ewangelizacji”. Prace Synodu trwać będą do 19 – go października.

Z tej okazji Papież Franciszek ułożył specjalną modlitwę i prosi wiernych o odmawianie jej w intencji rodzin i synodu, żeby mógł on, jak powiedział Papież, „przywrócić wszystkim świadomość sakralnego i nienaruszalnego charakteru rodziny”.

Ułożona przez papieża Franciszka Modlitwa do Świętej Rodziny brzmi następująco:

*Jezu, Maryjo i Józefie,
w Was kontemplujemy
blask prawdziwej miłości,
do Was zwracamy się z ufnością.
Święta Rodzino z Nazaretu,
uczyn także nasze rodziny
środkami komunii i wieczernikami modlitwy,
autentycznymi szkołami Ewangelii
i małymi Kościołami domowymi.
Święta Rodzino z Nazaretu,
niech nigdy więcej w naszych rodzinach nikt
nie doświadcza
przemocy, zamknięcia i podziałów:
ktokolwiek został zraniony albo zgorszony,
niech szybko zazna pocieszenia i uleczenia.
Święta Rodzino z Nazaretu,
oby przyszły Synod Biskupów
mógł przywrócić wszystkim świadomość
sakralnego i nienaruszalnego charakteru rodziny,
jej piękna w Bożym zamysle.
Jezu, Maryjo i Józefie,
usłyszcie, wysłuchajcie naszego błagania.*

Październik jest miesiącem nabożeństw różańcowych, wspomóżmy więc obradujących biskupów modlitwą różańcową.

(Źródło: KAI) BS

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!



Można nosić go ze sobą zawsze i wszędzie. Nie zajmuje dużo miejsca. Można go użyć w każdej okoliczności. Wykorzystanie go we właściwy sposób nikomu nie zaszkodzi, a może, owszem, pomóc. Różaniec – bo o nim mowa – jest i konkretnym przedmiotem, służącym do modlitwy, ale jest to

także określenie modlitwy, którą właśnie z wykorzystaniem tego przedmiotu się odmawia. Rozpoczął się październik, który jest miesiącem modlitwy różańcowej. To właśnie głównie wtedy gromadzimy się w naszych świątyniach, aby modlić się na różańcowych nabożeństwach.

Jest bardzo charakterystyczne, że z różańcem w rękę możemy obserwować głównie ludzi starszych. Zresztą pierwsze skojarzenie z tą modlitwą odsyła niejednego młodego człowieka do starszej osoby odmawiającej różaniec. Najpierw warto zauważyć, że należy się wielkie uznanie i wdzięczność tym wszystkim naszym babciom i dziadkom, ale także i rodzicom, którzy biorą do ręki różaniec. Na pewno w tych ich modlitwach obecni są ci, którzy tej modlitwy nie odmawiają; ci, którym wydaje się przestarzała, lub też ci, którzy zwyczajnie nie chcą się modlić. Trzeba także zastanowić się, jak przedstawić tę modlitwę, aby była ona atrakcyjna także dla młodego człowieka. Czy to jest tylko takie zwykłe klepanie „zdrowasiek”, „ojczenaszów” i „chwałaójców”?

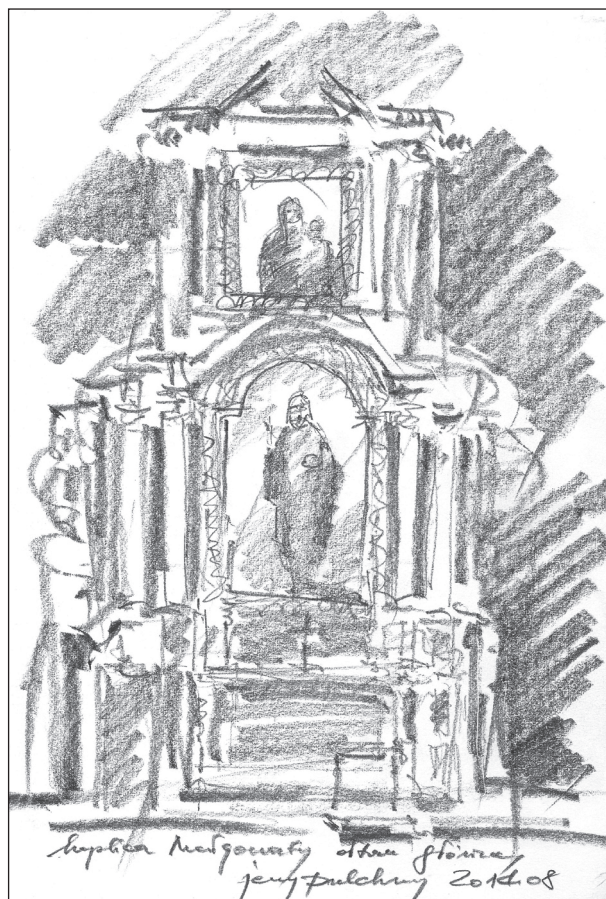
Każda modlitwa jest wyrazem naszej więzi z Panem Bogiem. Powinna nas bardziej do Niego zbliżać. Nie jesteśmy jednak jedynymi, którzy mogą na modlitwie skorzystać – nie modlimy się tylko za siebie. Modlimy się, dziękując za to, co w naszym życiu dobre, piękne, wspaniałe. Innym razem prosimy o coś, na czym nam szczególnie zależy. Potrzebujemy także przeprosić, jeśli coś złego zrobimy. W te modlitwy włączamy także inne osoby, bliskie nam; osoby, na których nam zależy. Modlitwa jest często jedynym aktem z naszej strony, który możemy dla nich uczynić. To jest pozornie „tylko”, ale tak naprawdę „aż”; przecież prosimy dobrego Boga, by obdarzył kogoś jakimś dobrem. To wyraz naszej miłości do innych. I tak można by podejść do różańca – powtarzając „Zdrowaś Mario” myślimy o tym, na czym najbardziej nam zależy, o czym marzymy; o osobach, których kochamy. Świadomość, że robimy coś dla kogoś będzie zwiększać naszą motywację także do tego rodzaju modlitwy. W różańcu

ważne jest coś, co moglibyśmy nazwać pamięcią modlitewną. Po prostu wypowiadając jakąś tajemnicę z życia Jezusa, czy Matki Bożej, ożywiamy pamięć o ludziach czy wydarzeniach, które chcemy otaczać modlitwą.

Na łamach naszego „Tygodnika” także ożywiamy pamięć o tym, co wydarzyło się dawniej. Miłym wydarzeniem, godnym odnotowania, było błogosławieństwo, jakie otrzymał z rąk papieża Franciszka nasz mały parafianin, Staś Krzyżanowski. Nie, nie chodzi tutaj bynajmniej o ozdobną kartkę z napisem „Ojciec Święty całym sercem udziela apostolskiego błogosławieństwa...”, ale o prawdziwe błogosławieństwo, którego osobiście dał podczas pielgrzymki w Betlejem. Tym wspomnieniem nie mogła nie podzielić się jego mama – nasza redakcyjna koleżanka, Maja Małecka-Krzyżanowska. Warto przeczytać to wielkie świadectwo radości i dumy ze swojego syna. Poza tym warto bliżej przyjrzeć się konkursowi „Piszmy księgę papieską” organizowanym przez redakcję Tygodnika. Oby efektem zaznajomienia się z zasadami konkursu była decyzja o udziale w nim jak największej liczbie czytelników.

Wszystkich, sięgających po naszą gazetę u początku października zawierzam Matce Bożej, Królowej Różańca Świętego.

Z modlitwą i oddaniem
ks. Tomasz Gędłek
redaktor naczelny



grafika - J. Pulchry

Staś ze Zwierzyńca pobłogosławiony przez Franciszka!



Fot. Servizio L'Osservatore Romano

Ta niezwykła historia, której szczęśliwy finał widać na załączonym zdjęciu, zdarzyła się na wiosnę 2014 r. w Ziemi Świętej. Wiadomość o wizycie apostolskiej do Jordanii, Izraela i Palestyny, planowanej przez Ojca Św. w dniach 24-26 maja, dotarła do nas u schyłku zimy. Z ciekawości sprawdziliśmy dostępne w tym terminie połączenia lotnicze oferowane przez tzw. tanie linie. Ku naszemu zdziwieniu, bilety z Katowic do Tel Avivu były naprawdę niedrogie! Postanowiliśmy takiej okazji nie przegapić i za jednym razem zobaczyć i nowego Papieża, i kolebkę naszego chrześcijaństwa. Jedyną troską było, jak tę podróż zniesie nasz, wówczas 10-miesięczny, synek Staś. Jednak mając na uwadze jego i nasze „zaprawienie w bojach” (latał z nami już kilkakrotnie) i ufając Bożej opiece, zaryzykowaliśmy.

22 maja późnym wieczorem nasze stopy stanęły na lotnisku im. Ben Guriona. I tu pojawiły się radość i smutek zarazem... Spotkaliśmy polskiego franciszkanina, ojca Tomasza, który jakże mocno ostudził nasz zapał, stwierdzając iż w związku z wizytą Ojca Św. środki bezpieczeństwa zastosowane przez państwo izraelskie są tak rygorystyczne, że w zasadzie nie ma szans ani na zobaczenie papieża, ani na zwiedzanie Jerozolimy. Po prostu, bojąc się ewentualnego zamachu, Franciszek zostanie zmuszony przez ochronę do jazdy nieoznakowanym wozem, a nie otwartym papamobile, jak to sobie wyobrażaliśmy. Nie będzie zatem możliwości zobaczenia go przejeżdżającego ulicami, a

uczestnictwo w jakimkolwiek spotkaniu również graniczy z cudem, gdyż wszystkie wejściówki od dawna są rozdysponowane. A stara Jerozolima od następnego dnia będzie stopniowo zamykana, dzielnica po dzielnicy, więc tu też niewiele zobaczymy...

Nieco podłamani, ale wciąż jednak podekscytowani samym faktem, iż znajdujemy się tak blisko miejsc znanych z Ewangelii, dotarliśmy na noc do tzw. Nowego Domu Polskiego w Jerozolimie. Prowadzą go siostry elżbietanki i jest on usytuowany tuż poza murami starożytnego miasta, w dzielnicy ortodoksyjnych Żydów. Tam czekały na nas komfortowe warunki, w tym łóżeczko niemowlęce dla Stasia, więc nieco już utrudnieni, udaliśmy się na spoczynek powierzając nasze prośby Matce Przenajświętszej.

Rankiem 23 maja wstąpiła w nas lekka otucha. Co prawda siostry potwierdziły nasze obawy, ale jednocześnie zachęciły nas do jak najszybszego wyruszenia w miasto, zanim zostanie zabarykadowane – Papież miał tu być dopiero za dwa dni. I rzeczywiście, udało nam się bez problemu przejść pod słynną Ścianę Płaczu (inaczej Mur Zachodni), a potem uczestniczyć w nabożeństwie na Via Dolorosa (z wózczykiem nie jest to takie łatwe, z uwagi na liczne schody), po czym dotarliśmy do Bazyliki Grobu Bożego. Tam Staś otworzył pierwsze wrota. Dzięki niemu, bez stania w długiej kolejce, mogliśmy w skupieniu pomodlić się na Golgocie - miejscu śmierci naszego Pana. A potem na naszą

trójkę zwróciła uwagę ekipa telewizji polskiej, która w tłumie szukała pielgrzymów przybyłych specjalnie na spotkanie z Franciszkiem. Czyli właśnie nas!

W rozmowach wracał jednak temat, co zrobić, aby nie pozostało to tylko marzeniem. Rozważany był nawet wariant udania się na jednodniowy wypad do Jordanii, gdzie 24 maja miała odbyć się msza św. z Ojcem Św. na dużym stadionie w Ammanie... Jednak odrzuciliśmy tę opcję, jako zbyt karkołomną. I tu, poznany w Domu Polskim ojciec dr Tomasz Wodka, relacjonujący pielgrzymkę papieską dla Telewizji Trwam, poradził nam, aby spróbować w Betlejem. W niedzielę 25 maja Franciszek miał tam odprawiać mszę świętą. Co prawda nie można było liczyć na oficjalne karty wstępu na Plac Żłóbka, których komplet – dokładnie 9630 – dawno rozdano chrześcijanom, ale redemptorysta uzmysłowił nam, że szansą na powodzenie naszej „akcji” jest sam fakt lokalizacji Betlejem na terytorium Autonomii Palestyńskiej, gdzie generalnie panuje nieco luźniejsze podejście niż w niemalże policyjnym Izraelu. Oczywiście, odezwały się też głosy krytyczne: że tego dnia Betlejem będzie w ogóle niedostępne, że nie będą kursowały tam autobusy z Jerozolimy, a jeśli nawet, to trzeba będzie mieć ze sobą bilet wstępu na mszę papieską, itd...Siostry wręcz łapały się za głowę, co my robimy.

Niepomni tych przestróg, rankiem 25 maja udaliśmy się, w towarzystwie jeszcze czterech osób z Polski, na dworzec autobusowy, gdzie czekała na nas pierwsza miła niespodzianka: niemalże pusty autobus kursowy do Betlejem, gotowy na przyjęcie nas na pokład. Tego dnia nie tylko możliwe było swobodne dotarcie do miasta narodzin Jezusa, ale na dodatek zniesiono kontrole na tzw. check-pointach pomiędzy Izraelem a Autonomią. Po dojechaniu do rogatek Betlejem i wynegocjowaniu dobrej ceny, wsiedliśmy do taksówek, które zawiozły nas pod sam Plac Żłóbka. A ściślej mówiąc, pod bramki pilnie strzeżone przez ochroniarzy... I tu wydarzył się prawdziwy cud: otwierający nasz pochód Staś w wózku otworzył kolejne wrota! Do tej pory nie wiemy dlaczego, ale kolejne bramki otwierały się przed nami jak odczarowane i nagle, nie dowierzając własnemu szczęściu, znaleźliśmy się naprzeciwko ołtarza, wśród wiwatujących wiernych, którzy radośnie śpiewali oczekując na przyjazd Franciszka! Może ze względu na elegancki strój, zostaliśmy potraktowani jak oficjalna delegacja zagraniczna? VIP-y? Nie wiemy... Mszę świętą spędziliśmy w cieniu Bazyliki Narodzenia, Staś część co prawda przespał, ale humor mu dopisywał jak zwykle. Papież w homilii mówił o dzieciach... Po komunii św. tłumy jakby rozstały się i droga pod ołtarz stała otworem. Przemieściliśmy się zatem, by znaleźć się bliżej Ojca Świętego. Tato wyjął Stasia z wózka, by ten nieco rozprostował kości, i w tym momencie palestyński BOR-owiec, roz-



Na Placu Żłóbka przed Bazyliką Narodzenia

brojony przez niebieskookiego bobasa (w przenośni i dosłownie, Staś zaczął bowiem dobierać się do jego kabury), zapytał Macieja, patrząc mu prosto w oczy: „do you want that he touches him?” („czy chcesz żeby go dotknął?”), kiwając głową w stronę Franciszka.... I nic więcej nie mówiąc, rozchylił barierki odgradzające nas od sfery ołtarzowej i usadowił zdumionego ojca z dzieckiem tuż obok chorych przeznaczonych do błogosławieństwa papieskiego!

Mniejszy entuzjazm wyrażał ochroniarz watykański, który zdenerwowany rozgardiaszem panującym w bezpośrednim otoczeniu papieża, chciał wyrzucić tę parkę, wyraźnie odstającą od reszty pielgrzymów, jakby nie było „nie z tej parafii”. Jednak miły Palestyńczyk jakoś go ułagodził. I wtedy nadeszła ta chwila: po zejściu z ołtarza, do Stasia zbliżył się Ojciec Święty i z uśmiechem uczynił na jego czole znak krzyża. A Staś mu pomachał! To właśnie zdarzenie uwiecznił na zdjęciu watykański fotograf. A dla nas na zawsze pozostanie ono jednym z najpiękniejszych momentów w życiu i kulminacją wspaniałej wyprawy do Ziemi Świętej.

Maria Gracja i Maciej Krzyżanowscy

Warto wiedzieć

Z okazji XIV-tego Dnia Papieskiego **12 października** można będzie zwiedzać kościółek Najświętszego Salwatora wraz z podziemia-mi. Po Mszy św. o godz. 11,15 Pani Prze-wodnik wygłosi krótką prelekcję, po której rozpocznie się zwiedzanie.

Zapraszamy do godz. 17-tej.

O „instrumencie szkodenia i zarażania ludzi” słów kilka (część II)

W zasadzie od zarania dziejów, ludzkość nękały wszelkiego rodzaju zarazy i epidemie. Pierwszym przykładem udokumentowanym była zaraza w Atenach, która w ciągu jednego roku, 430 p. n. e., uśmierciła jedną czwartą ateńskiej armii. Możemy być jednak pewni, że podobne zdarzenia miały miejsce już dużo wcześniej. Wyprawy wojenne sprzyjały szerzeniu się chorób, w ten sposób najprawdopodobniej do Rzymu przybyła odra (prawdopodobnie z Chin), a sto lat później oспа. (Podobnie zresztą rzecz miała się z rozprzestrzenianiem chorób wenerycznych, ówczesna wczesno-renańska migracja dworska przyczyniła się do rozprzestrzeniania „tej francuskiej dolegliwości”. W Polsce jako pierwszy miał się zarazić Jan Olbracht. Nastąpiło to prawdopodobnie w 1497 roku w Krakowie, gdzie według Macieja z Miechowa „niewiasta jedna z odpustu rzymskiego do Krakowa za upominek przyniosła, która niemoc w Polsce jako osobiwa plaga Boża za wszeteczeństwem ludzi swawolnych prędko się rozniosła, zwłaszcza u tych, którzy radzi wino, a także i inne trunki piją, a niewiast przyglądają”.)

Pierwszą na skalę Europy zarazą była w XIV wieku straszliwa epidemia „czarnej śmierci”. Na początku XIV w. w Mongolii, w okolicach Gobi, wybuchła zaraza. Podczas następnych piętnastu lat lądowymi drogami rozprzestrzeniła się na wschód i zachód, pustosząc m.in. Chiny. Stamtąd, dzięki działaniom wojennym dostała się do Rosji, a później na zachód Europy. W 1346 r. chan Dżanibek – przywódca ordy mongolskiej zauważył wybuch epidemii w armii, kazał obrzucić wroga zakażonymi trupami. Oblegani w Kaffie Genuieńscy wnet spostrzegli się zamiarów, jednak szybkie wyrzucenie ciał do morza nie uchroniło ich przed zarazą. Dzięki morskim wożom Genuńczyków, w 1347 r. dżuma zawitała do wielkich portów Morza Śródziemnego, Konstantynopola i Aleksandrii, nieco później zaś opanowała Cypr, Kair i Tunis. To właśnie uciekinierzy z Kaffy przywlekli dżumę na Sycylię, skąd ta rozprzestrzeniła się po całym kontynencie (w zasadzie jedynym krajem, który najmniej ucierpiał było państwo Kazimierza Wielkiego). Po pierwszej fali zarazy, przyszły kolejne wielokrotnie powracając w odstępach co 6–12 lat, później co 15–20 stając się częścią dnia powszedniego mieszkańca Europy.

Szczególnie dotkliwe były jej dwa nawroty – epidemia w Londynie (1665 r.), która pochłonęła 20 proc. ludności miasta, i w Marsylii (1720 r.), gdzie miała umrzeć połowa mieszkańców. Obecnie uważa się, że powodem wymarcia 1/3 liczby ludności Europy miała być bakteria *Yersinia pestis*, przenoszona ze szczurów przez pchły na ludzi. Zostawmy jednak spór medyków o przyczyny zarazy, skupiając się na sposobie radzenia sobie z morem ówczesnych mieszkańców. Otóż metody były różne, często przeciwstawne i sprzeczne. Jak zauważono, zachowanie higieny oraz porządku i dobre przewietrzanie miast i skupisk ludzkich miało ustrzec mieszkańców przed epidemią. Jednak

często w sytuacjach kryzysowych, starano się zaradzać nowatorskimi metodami w postaci palenia ognisk, strzałów armatnich, bicia w dzwony, czy przepędzając ulicami ryczące bydło. Wskazane były też rozliczne aromatyczne dymy, dlatego palono drewno sosny, dębu, jałowca i jesionu oraz wonne zioła, korzenie i bursztyn lub niewielkie ilości prochu strzelniczego lub siarki. W Londynie np. poodkrywano miejskie szamba, aby unoszący się z nich fetor przepędził morowe powietrze.

Wśród medykamentów powszechnie stosowane była driakiew, słynna, a także kosztowna i skomplikowana kombinacja kilkudziesięciu składników, wzmocniona dodatkowo jadem żmii. Stosowano również „ocet siedmiu złodziei”. Medycy oferowali przede wszystkim upuszczanie krwi oraz środki na poty, rozwolnienie albo wymiotne: wszystkie te zabiegi miały usunąć z ciała szkodliwe substancje. Religia mieszała się z magią, wierzono też w cudowną moc szlachetnych kamieni oraz rozliczne amulety, niekiedy kościelnej proveniencji, jak na przykład karawaki, czyli krzyże o dwóch ramionach (używania ich jako rekwizytów magicznych zakazał w 1678 r. ich papież Innocenty XI).

Po dżumie do Europy zawitała wielokrotnie cholera. Pustoszyła setki tysięcy ludzkich istnień, powodując upadki wielu miast, wysiedlenia, zmiany władz, wymierania rodów.

W Krakowie, po największym ataku cholery powstał szereg cmentarzy cholerycznych, w których zbiorowo grzebano zmarłych, przesypując ciała wapnem w celu zapobiegnięcia rozprzestrzenianiu się moru. Do dnia dzisiejszego potwierdzone ich lokalizacje to: Łagiewniki - ul. Turowicza, ul. Wrocławska, róg ul. Mazowieckiej i Rzecznej, Czyżyny - „przy starym gościńcu”, Dębni - na stoku Krzemionek, Zakrzówek - przy ul. Pychowickiej, ul. Twardowskiego (z XVII wieku) i ul. Szwedzkiej, róg Monte Cassino (z 1871 roku), Zwierzyniec - na Wzgórzu Salwatorskim, przy kaplicy św. Małgorzaty zwanej dawniej Gontyną, gdzie „przez wiele stuleci, zwłaszcza w XVIII wieku, chowano tu zmarłych w czasie grasujących wówczas epidemii” (Marian Kornecki), Wróblowice - z krzyżem i napisem z 1875 roku na cmentarzu z 1873 roku, Chełm, Żydniowice oraz Swoszowice. Co ważne, wszystkie te miejsca były z dala od centrum miasta, poza jego murami. Miało to, i ochraniało mieszkańców przed wtórnym zarażeniem. Kolejnym przykładem zarazy na Ziemiach Polskich, po XVII-wiecznej epidemii w Krakowie, była przywleczona przez wojska carskie epidemia cholery (po 1831 r.). W Pasymiu i Szczytnie odwołano wszystkie jarmarki, natomiast w Wielbarku władze Prus zobowiązały wszystkich przybyszów do odbywania kwarantanny (podobnie jak to czynili Włosi w XVI w.).

Piotr Tumidajski
(c.d. w następnym numerze)

ROZWIJA MIŁOŚĆ KU BOGU I LUDZIOM (DAR POBOŻNOŚCI) cz. III

7. Dar pobożności określa moją relację z Bogiem

Sakrament chrztu św. czyni nas dziećmi Bożymi – stajemy się synami i córkami jedynego Boga, Ojca Wszechmogącego. Otrzymany przez Ducha Świętego dar pobożności pozwala nam więc Boga nazywać Ojcem (por. Rz 8,15). Tym samym określa naszą z Nim więź jako bliską, wręcz intymną relację – serdeczną, czułą, pełną prostoty i szacunku. Dar ten wyzwala nas ze strachu przed Bogiem i sprawia, że przestajemy się Go bać; że mimo ludzkiej ułomności i niegodności nie lękamy się już zbliżyć do Niego. Nasuwa się tu pewne wydarzenie, jakie wielokrotnie przytaczał Jan Maria Vianney. Święty Proboszcz z Ars wspominał pewnego wieśniaka, który przychodził do pustego kościoła i godzinami potrafił wpatrywać się w tabernakulum. Kiedyś zapytany co czyni, odpowiedział: „*Ja patrzę na Niego a On na mnie*”. Możemy stwierdzić, iż miał on w sobie ten dar.

Dar pobożności ponadto sprawia, iż możemy odnosić się do Boga z należyтым, synowskim szacunkiem, z serdeczną miłością, ofiarną gotowością czynienia wszystkiego czego Bóg od nas oczekuje. Najpełniej objawia się on w posłuszeństwie człowieka Bogu samemu. Najpełniej oddajemy cześć Bogu słuchając Go wypełniając to, co jest Jego wolą. Pobożność człowieka zatem wyraża się w posłuszeństwie i słuchaniu Ducha Świętego, który nam wszystko przypomina i uczy nas tego, co objawił Jezus Chrystus. Powoduje również, że kochamy i czcimy Maryję, aniołów i świętych oraz jak już wyżej było mówione, ze czcią odnosimy się do Kościoła, papieża, biskupów, kapłanów. Otaczamy czcią i szacunkiem miejsca święte, przedmioty kultu.

8. Dar pobożności wyznacza moją relację z bliźnim

Wytrawni mistrzowie teologii i życia ascetycznego przestrzegali, iż ów dar sam z siebie nie wyznacza li tylko mojej relacji do Boga, ale określa on również mój stosunek do drugiego człowieka. Mając bowiem świadomość bycia dzieckiem Bożym i doświadczając w swoim życiu Bożej opieki – troskliwości, czułości i łagodności Ojca względem mnie, to swoje doświadczenie przenoszę na moje relacje z innymi ludźmi, w ten sam sposób traktując innych wokół mnie.

Prawdziwa pobożność wyraża się więc we wrażliwości, delikatności i serdeczności względem bliźniego. Brak tego oznacza zatwardziałość serca, niewrażliwość na potrzeby braci czy niezdolność do zrozumienia drugiego. Bez daru pobożności człowiek będzie źle traktował Boga, innych ludzi oraz samego siebie. Stąd zawsze winniśmy stawiać sobie pytanie: Jaką podstawę ma moja pobożność? Czy swoją pobożność łączę także z moją postawą wobec innych?

9. Pobożność darem pasterza

Teologowie wskazują, iż pobożność przynależy do cnót fundamentalnych wyróżniających pasterza, czyli człowieka Bożego, tym niemniej jest ona również potrzebna

każdemu chrześcijaninowi. Zwróćmy uwagę na dwie charakterystyczne jej cechy. Pierwszą jest jej absolutna wolność od przywiązania do pieniądza – w przeciwieństwie do pobożności fałszywej, pragnącej i domagającej się zysków. Za najwyższą korzyść uważa wolność od żądzy posiadania. Poprzestaje tylko i wyłącznie na tym, co konieczne. Drugą cechą prawdziwej pobożności jest siła, którą ona daje do znoszenia prześladowań, będących częścią cierpień (przykładem znoszenia jest miłość Chrystusa).

Bez tego wyrzeczenia się oraz bez tak rozumianej wytrwałości mamy do czynienia jedynie z pozorami pobożności. Prawdziwie pobożnym Bóg obiecał pomoc w doświadczeniach i zapewnił życie wieczne w przyszłości. Tylko tak rozumiana pobożność jest synonimem życia w pełni chrześcijańskiego.

10. Pobożność życiem według Ducha

Nowe życie, którego Duch Święty udziela wierzącym, stanowi źródło i podstawę zobowiązania chrześcijanina do takiego życia, jakie odpowiada działaniu Ducha Świętego, Jego zamiarom i udzielanym natchnieniom. Jest to zobowiązanie do życia *według Ducha*. To życie wyrasta z wiary i wyraża się w uczynkach miłości, prowadzi do osiągnięcia owoców odkupienia i zapewnia pełnię zbawienia. Wymagania *życia według Ducha* określają moralność chrześcijańską, polegającą nie tylko na zachowywaniu prawa i wypełnianiu jego norm – przestrzeganiu litery, ale na szczególnej wierności duchowi tych nakazów.

Podstawowym więc wymaganiem życia według daru pobożności jest *uduchowienie*, tzn. poddanie się Duchowi i wyzbycie „cielesnej” postawy oraz „cielesnego” sposobu myślenia – uległość wobec Ducha Świętego. Natomiast brak otwarcia się i brak gotowości na przyjęcie łaski oraz jej wymagań – przez teologów – określana jest mianem *głuchoty i nieczułości* wobec natchnień Ducha oraz Jego *gaszenie*. Wszystko, co w naszym życiu jest tylko i wyłącznie „świeckie” (czyli niezgodne z otrzymaną na chrzcie konsekracją) zasmuca i obraża Ducha Świętego, którego działanie zmierza do uświęcenia życia chrześcijanina. Dar pobożności, jak każdy inny z darów Ducha Bożego, ma na celu doprowadzenie człowieka do upodobnienia wobec Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.

Życie według Ducha jest przede wszystkim usilnym staraniem się o zachowanie i wzrost miłości. Miłość, która zostaje wzbudzana przez Ducha w darze pobożności, rodzi szczególną formę posłuszeństwa i poddania. Sprawia, iż wolę umiłowanego przyjmuje się jak własną – wolę Boga jak przedmiot własnych dążeń i pragnień. Również wobec bliźnich czyni z nas „dobrowolnych niewolników” – zachowując pełnię swojej wolności, z miłości służymy sobie wzajemnie.

ks. Krzysztof Biros
(c.d. w następnym numerze)

Homilia ks. kard. Stanisława Dziwisza wygłoszona na spotkaniu członków Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej (fragmenty)

... Tematem dzisiejszej lekcji w szkole Jezusa Chrystusa jest właśnie słowo Boże. Jezus, który w swym nauczaniu chętnie posługiwał się przypowieściami, przyrównuje to słowo do ziarna: „Ziarnem jest słowo Boże” (Łk 8, 11). A siewcą jest sam Bóg. Pierwsza rzecz, która nas uderza, to hojność, niemal rozrzutność Siewcy. Nie wybiera tylko dobrej gleby. Rzuca ziarno wszędzie. Pada ono na drogę, na skalisty grunt, a także między ciernie i wreszcie na ziemię żyzną. Bóg nikomu nie odmawia swego słowa. Kieruje je do wszystkich: do ludzi dobrych i złych, wierzących i niewierzących, gorliwych i leniwych, mądrych i lekkomyślnych. Bóg nikogo nie pomija, bo kocha każdego człowieka. Każdego pragnie zbawić. Każdego pragnie uszczęśliwić. Każdego pragnie doprowadzić do swego królestwa, bo przecież po to nas stworzył.

Przypowieść o ziarnie może posłużyć każdemu z nas do codziennego, osobistego rachunku sumienia. Sprawa dotyczy naszej wierności Ewangelii, naszej wytrwałości w wierze, naszej gotowości współpracy z Bożą łaską. A więc zapytam siebie: jak wygląda stan gleby mojego serca? Jak przyjmuję słowo Boże? Czy ono znajduje we mnie dobre warunki do wzrostu? Czy ma szansę się zakorzenić i przynieść owoc? Czy żyję tylko dla siebie, czy też jestem gotów – jak ziarno – obumierać dla siebie, by uczynić ze swego życia dar dla Boga i bliźnich?

... Ojciec Święty już jako pasterz Kościoła Krakowskiego mobilizował i angażował świeckich do aposto-

stwa. Swoje doświadczenie krakowskie przeniósł na grunt Kościoła powszechnego. W posynodalnej adhortacji Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie nie mogło zabraknąć słowa o Akcji Katolickiej. Pisał o niej w *Christifideles laici*: „świeccy drogą wolnego wyboru zrzeszają się [...], aby pod działaniem Ducha Świętego, w łączności z biskupem i z kapłanami, służyć wiernie i aktywnie, zgodnie ze specyfiką własnego powołania i przy użyciu stosownych metod, rozwojowi całej chrześcijańskiej wspólnoty, realizacji duszpasterskich przedsięwzięć i ożywianiu duchem Ewangelii wszystkich dziedzin życia” (n. 31).

Drogie siostry, drodzy bracia – członkowie Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej: jestem z wami! Cenię waszą misję, wasz zapał, wasze zaangażowanie. Dziękuję wam za waszą służbę. Kościół Krakowski potrzebuje waszego świadectwa. Idźcie odważnie naprzód wybraną drogą. Zdobywajcie nowych adeptów dla waszej, dla naszej wspólnej sprawy wcielania w życie Ewangelii. Niech w tym dziele towarzyszy wam Boże błogosławieństwo. Niech wam je wyprasza Maryja, Matka Jezusa i Jego pierwsza uczennica. Niech wstawia się za wami św. Stanisław, Biskup i Męczennik, patron ładu moralnego w naszej Ojczyźnie. Niech upraszają wam potrzebne łaski święci męczennicy kołomyjscy, patronowie dzisiejszego dnia. I niech inspiruje was do modlitwy i służby św. Jan Paweł II.

Amen!

Raba Wyżna, 20 września 2014 r.

Festiwal Muzyki Filmowej za nami

7. Festiwal Muzyki Filmowej w Krakowie w dniach 25-28 września przyciągnął tłumy widzów i znakomitości z Hollywood. Na gali finałowej w Hali Ocywni Huty im. Sendzimira było aż czterech zdobywców Oscara w kategorii muzyki filmowej! Bilety do Areny Kraków w Czyżynach na projekcję „Gladiatora” z muzyką na żywo rozeszły się w całości. Na tym koncercie - w sobotę 27 września - obecnych było ok. 15 tys. osób, co uczyniło z czyżyńskiej areny jednocześnie największe kino i filharmonię w Europie, a może i na świecie. Wcześniej odbyły się też: pokaz słynnego filmu „Wyprawa Kon-Tiki” i koncert z najlepszymi piosenkami z serii filmów o James’ie Bondzie w wykonaniu znakomitych wokalistów.

Jednocześnie w ramach zacieśniania współpracy kulturalnej między dwiema metropoliami, prezydenci Krakowa i Katowic oraz prezes wytwórni filmowej Alvernia Studios podpisali list intencyjny w sprawie wspólnego ustanowienia Nagrody im. Wojciecha Kilara. Będzie ona przyznawana wyjątkowym i oryginalnym kompozytorom muzyki filmowej, którzy pozostają wierni tradycyjnej sztuce komponowania. Udział w Kapitulie Honorowej Nagrody potwierdzili: prof. Krzysztof Penderecki, Andrzej Wajda, Roman Polański i Krzysztof Zanussi. Pierwszego laureata nagrody poznamy na wiosnę 2015 roku.

MGM

Błogosławiony Wincenty Kadłubek

9 października przypada święto błogosławionego Wincentego Kadłubka. Błogosławiony Wincenty Kadłubek to postać niezwykła, to pierwszy uczony i historyk dziejów ojczystych. Urodził się około 1155 r. we wsi Kargów koło Stopnicy (dziś Diecezja Sandomierska).

Najpierw uczył się w Stopnicy, potem w szkole katedralnej w Krakowie, a dzięki wsparciu księcia Kazimierza Sprawiedliwego (najprawdopodobniej) mógł wyjechać na studia zagraniczne do Paryża i Bolonii. Zdobył więc wyśmienite wykształcenie.

Około roku 1185 powraca do kraju i zapewne w tym samym czasie przyjmuje święcenia kapłańskie. Wracając z zagranicy prawdopodobnie przywiózł ze sobą relikwie św. Floriana męczennika. Mógłby na to wskazywać fakt szczególnego nabożeństwa Wincentego do św. Floriana, który dotąd był w Polsce zupełnie nieznan, a w tym także konsekrowanie bazyliki w Krakowie pod wezwaniem św. Floriana w 1216 r.

W 1207 r. Wincenty zostaje wybrany biskupem krakowskim. Papież Innocenty III bullą z 18 marca 1208 r. wybór ten zatwierdził. Wincenty jako biskup podpisywał się "niegodny sługa Kościoła", bo tak właśnie pojmował zadanie swojego urzędu. Należał do najzjarliwszych zwolenników reform, jakie wówczas w Polsce przeprowadził abp Henryk Kietlicz, w tym uniezależnienie Kościoła od władzy świeckiej. Dla poparcia reform, inspirowanych przez Stolicę Apostolską, Wincenty brał udział w wielu synodach, zwoływanych specjalnie w tym celu. Wśród jego osiągnięć warto wymienić udział w delegacji reprezentującej Kościół polskiej na Sobór Laterański IV w 1215 r., na którym mówiono m.in. o przeistoczeniu podczas Mszy Świętej, co przyczyniło się do rozwoju kultu eucharystycznego; wprowadzono obowiązek spowiedzi i Komunii Świętej wielkanocnej, poruszano sprawę małżeństw oraz duchowieństwa diecezjalnego i parafii.

Ze szczególnym nabożeństwem odnosił się do Najświętszego Sakramentu, a cześć tę miał podkreślić przez wprowadzenie tzw. wiecznej lampki przed tabernakulum.

W 1218 r. rzeka się pasterzowania diecezji krakowskiej i postanawia wstąpić do klasztoru cystersów w Jędrzejowie. Zgodnie z zasadą ascetyczną "Bogu wszystko - sobie nic" pozostawił swój majątek rodowy, bogactwo i splendor urzędu biskupiego, sławę, jaką cieszył się na dworze księcia krakowskiego i - jak podaje tradycja - bosy i pieszo jako pokutnik udał się do klasztoru.

Wincenty zmarł w Jędrzejowie 8 marca 1223 r. i został pochowany w prezbiterium klasztornej kościoła,

co może świadczyć o tym, że zmarł w opinii świętości. Publiczny kult biskupa-mnicha nie rozwinął się od razu. W księgach klasztornych z lat 1583-1640 odnotowano ponad 150 wypadków cudownych, przypisywanych Wincentemu. Wśród nich są nawet wskrzeszenia umarłych. 26 kwietnia 1633 r. dokonano otwarcia grobu Wincentego. Ciało znaleziono prawie nienaruszone, co przyczyniło się do rozbudzenia jego czci. 13 listopada 1634 r. synod krajowy wniósł do Stolicy Apostolskiej urzędową prośbę o kanonizację Wincentego Kadłubka. W roku 1764 Kongregacja Obrzędów zatwierdziła kult, a papież Klemens XIII podpisał odpowiednią bullę, co równało się formalnej beatyfikacji. Wincenty jest patronem archidiecezji warmińskiej oraz diecezji kieleckiej i sandomierskiej.

Ostatnio zostały także wznowione starania o kanonizację. W październiku 2011 r., w efekcie osobistego spotkania delegacji cystersów i radnych jędrzejowskich z kard. Dziwiszem, na wniosek opata jędrzejowskiego oraz burmistrza Jędrzejowa – metropolita krakowski ustanowił postulatorów procesu kanonizacyjnego bł. Wincentego Kadłubka. Ta decyzja otworzyła drogę do zakończenia trwającego wiele lat procesu kanonizacji, o co codziennie modlą się cystersi.

Wincenty zwany Kadłubkiem zapisał się w historii głównie jako drugi kronikarz dziejów ojczystych poprzez swoje jedyne dzieło - *Kronikę polską*. Na polecenie Kazimierza II Sprawiedliwego spisał kronikę, składającą się z 4 ksiąg, której data powstania nie jest ustalona. 3 księgi dotyczące najdawniejszych dziejów Polski mają formę dialogu, ostatnia opisuje panowanie Mieszka III Starego i Kazimierza II Sprawiedliwego do 1202r. Relacja historyczna przeplatana jest sentencjami, bajkami i przypowieściami umoralniającymi (częściowo wierszem).

W ikonografii bł. Wincenty przedstawiany jest w stroju biskupim. Jego atrybutami są pastorał oraz infula u stóp.

A. Skrzyński

W nocy wykorzystano następujące opracowania:

1. Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda. Materiały z sesji naukowej Kraków 10 marca 2000, red. Krzysztof R. Prokop, Kraków 2001.
2. Kürbis, Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), [w:] *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, wyd. 2 przejrane, Wrocław 1996, Wstęp, s. III-CXXXII
3. A. Lis, *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*, Lublin 2013.
4. K.R. Prokop, *Wincenty Kadłubek*, Kraków 2005.
5. D. Olszewski, *Kult bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie*
6. Ks. S. Hołodok, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*

W Krakowie...

Było :

- Historia i symbolika klasztornych ogrodów – wystawa czasowa w opactwie Benedyktynów w Tyńcu. Klasztor to jednak nie tylko zamieszkujący go ludzie i kamienie, ale również ogród zarówno ten otaczający budynki z zewnątrz i ten znajdujący się w samym sercu klasztornej kompleksu, zwany wirydarzem, czyli zieleńcem. Wystawa trwała do końca września.

- Choć na świecie jest ponad 400 rodzajów czworonogów, to jedną z najczęściej wybieranych przez Polaków ras są Yorkshire Teriery. Wszyscy miłośnicy tych uroczych psiaków mieli po raz drugi niecodzienną okazję podziwiać je podczas wystawy zorganizowanej w niedzielę 28 września. W trakcie wydarzenia miała miejsce akcja promująca adopcję zwierząt.

- W Plazie w parku naukowym dzieci miały niezapomnianą zabawę w kosmicznych odkrywców. Mogły skorzystać z warsztatów, podczas których można było usłyszeć dźwięki z kosmosu, poszukać meteoroidów i poznać układ słoneczny.

- Na Placu Biskupim w ostatnią niedzielę września odbył się piknik sąsiedzko-rodzinny, które zorganizowało Stowarzyszenie Miłośników Placu Biskupiego.

- Piątkowa noc 26 września minęła w Krakowie pod znakiem naukowych eksperymentów, a w sobotę można było wziąć udział w grze miejskiej zorganizowanej z okazji Dnia Języków. Małopolska Noc Naukowców to wydarzenie mające na celu pokazanie, na czym polega praca naukowców, jak interesujący są to ludzie oraz jak olbrzymi wpływ na nasze codzienne życie ma praca ludzi, którzy każdego dnia w laboratoriach chcą uczynić naszą codzienność łatwiejszą i nowocześniejszą. W wydarzenie włączyły się m.in. krakowskie uniwersytety, Politechnika Krakowska i AGH.

- 4-5 października 2014 r. – dwie rocznice urodzin – 450. Williama Szekspira oraz 221. Aleksandra Fredry – wyznaczyły w tym roku główny temat najmłodszej z krakowskich nocy. Popołudnie, wieczór i noc z 4 na 5 października na Rynku Głównym i w jego pobliżu wypełniła poezja – recytowana, śpiewana, opisywana, ilustrowana. Zaskakujące oblicze przybrała ona podczas tradycyjnego widowiska plenerowego u podnóża pomnika Adama Mickiewicza gdzie aktorzy Teatru KTO wystawili Zemstę Romea i Julii. Wieczór na Rynku dopełniła muzyczna aranżacja wierszy W. Symborskiej, A. Osieckiej, W. Młynarskiego, G. Turnaua.

Jest :

- Jak będzie wyglądał Kraków w 2020 roku? Można się przekonać wybierając się na nietypową wystawę na Placu Szczepańskim. Wystawa „Kraków 2020” prezentuje 20 kadrów miasta przyszłości. Jej zadaniem jest uchwycenie przemian Krakowa w prawdziwą eu-

ropejską metropolię. Zobaczymy m.in. nowe obiekty użyteczności publicznej i mieszkalnej, nowoczesne terminale Kraków Airport, Centrum Kongresowe, halę widowisko - sportową czy muzea.

- Kraków to alkoholowa stolica Polski – pod względem liczby punktów sprzedających trunki bije inne polskie miasta. Władze planują jednak obcięcie limitu koncesji na handel alkoholem, ale część radnych chce, by było ono radykalniejsze. Najbardziej uciążliwe są całodobowe sklepy, na nie wpływa najwięcej skarg od mieszkańców na pijących i hałasujących nocą pod oknami kamienic.

- Trwa wystawa w Instytucie Pamięci Narodowej – unikalny film archiwalny z archiwów niemieckich, zdjęcia w formacie 3D. W stulecie czynu legionowego trudne i skomplikowane losy Polskich legionów w latach I wojny światowej od czasu wymarszu z krakowskich Oleandrów w sierpniu 1914r. do chwili odzyskania niepodległości prezentuje wystawa „Dla Ciebie Polsko”.

- Hala w Czyżynach tętni życiem coraz bardziej. Niedawno odbywały się tam mecze MŚ siatkarzy, na przyszy rok uzyskano organizację MŚ hokeja Dywizji IA, kontraktowane są też kolejne koncerty gwiazd muzyki. W związku z tym zaczęto wnioskować u prezydenta Krakowa, aby na czas wielkich wydarzeń w hali kursował specjalny tramwaj dowożący i odwożący ludzi do i z pętli „Wieczysta” zlokalizowanej ok. 700 m od Kraków Areny.

Będzie :

- Centrum szkła zaprasza do jedyne go takiego miejsca w Krakowie, gdzie można sprawdzić jak postają szklane wyroby i spróbować swoich sił jako hutnik szklarz. W pokazy ręcznego formowania szkła wchodzi pokazy ręcznego formowania szkła „na żywo”.

- Beksiński jesienią w Krakowie. Podczas inauguracji 2. Nowohuckiego Festiwalu Sztuki w Galerii Nowohuckiego Centrum Kultury zostanie otwarta długo oczekiwana wystawa przeglądowa prac Zdzisława Beksińskiego, jednego z najwybitniejszych twórców XX wieku i początku XXI wieku. Beksiński należy do wąskiego grona polskich artystów, których twórczość jest dobrze rozpoznawalna zarówno w Polsce, jak i w Europie. Rodzące wiele emocji i kontrowersji dzieła artysty nikogo nie pozostawiają obojętnym. Wzbudzają w odbiorcach skrajne uczucia; od zachwytu po ostrą krytykę. Język artystyczny Beksińskiego charakteryzuje ogromna szczegółowość. Mistrz uwiecznia w swych pracach zdeformowane postacie, opuszczone budynki, budzące grozę kształty i figury, które na przemian fascynują i przerażają. Wystawa będzie czynna od 4 – 19 października.

- Kraków wymieni w ciągu roku blisko 4,4 tys. lamp ulicznych co stanowi 6,5 % wszystkich takich urządzeń w mieście. Stare lampy zostaną zastąpione energooszczędnymi typu LED. Przyniesie to oszczędności na zużyciu prądu i zmniejszy emisję dwutlenku węgla.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

5.X.2014 r.

1. Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca, dlatego po mszy św. będzie adoracja Najświętszego Sakramentu, Litania do św. Jana Pawła II, modlitwa Ojca św. Franciszka w intencji rodzin i synodu biskupów, oraz ucałowanie relikwii św. Jana Pawła II.

Przeżywamy miesiąc październik – miesiąc modlitwy różańcowej. Przez cały miesiąc październik nabożeństwa różańcowe będą odprawiane w niedzielę o godz. 18.30, a w dni powszednie o godz. 17.30. Zachęcamy do odmawiania modlitwy różańcowej dzieci, młodzież, dorosłych nie tylko w domu, ale i w naszej świątyni. Za odmówienie modlitwy różańcowej można zyskać odpust zupełny. Po mszy św. Zespół Charytatywny będzie zbierał ofiary dla najuboższych z naszej parafii – na obiady dla dzieci w szkole.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w wtorek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w czwartek - ŚWIĘTO BŁ. WINCENTEGO KADŁUBKA, BISKUPA.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

3. W naszej parafii w październiku rozpoczynamy przygotowanie młodzieży gimnazjalnej kl. I, II, III do Sakramentu Bierzmowania. Propozycje i szczegóły dotyczące terminów

poszczególnych spotkań młodzieży gimnazjalnej z Ks. Tomaszem są wywieszone w gablotce przed kościołem, na stronie internetowej parafii Najświętszego Salwatora i w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 18.

4. W środę o godz. 19.00. odbędzie się w salce „Pod Plebanią” spotkanie Ks. Ryszarda z członkami i sympatykami Akcji Katolickiej Parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie. Serdecznie zapraszamy.

5. Przyjmujemy na wypominki. Tradycyjnie składamy kartki (są na stoliku przy wyjściu z kościoła) z imionami i nazwiskami tych zmarłych, których chcemy polecić Bożemu Miłosierdziu w modlitwach w naszym kościele. Przypominamy, że w intencji zmarłych polecanych na wypominki listopadowe, odmawiamy przez cały listopad różaniec w niedzielę o godz. 18.30, a w dni powszednie o godz. 17.30. W intencji zmarłych polecanych na wypominki roczne odprawiamy mszę św. w I poniedziałek każdego miesiąca o godz. 18.00 i modlimy się w niedzielę przed mszą św. o godz. 9.00. W intencji zmarłych wypominanych w naszej świątyni będzie odprawiona msza św. 6 listopada (czwartek) o godz. 17.00 w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Ofiara – prosimy – na wypominki listopadowe dowolna, na wypominki roczne – w miarę możliwości – ofiara w intencji jednego zmarłego, jak na mszę św. Wypominki można składać codziennie w zakrystii lub w kancelarii.

6. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski z modlitwą Ojca św. Franciszka w intencji rodzin i synodu biskupów.

7. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności ś.p. Barbarę Kozakiewicz z ul. Kościuszki.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj jej wieczne spoczywanie.

Anioł Pański

28 września 2014

W ostatnią niedzielę do Watykanu przybyły tysiące osób starszych na specjalne spotkanie z papieżem Franciszkiem. Ojciec Święty zwrócił się do zebranych słowami: „Starość jest czasem łaski, kiedy Pan Bóg wzywa nas ponownie, abyśmy zachowali wiarę i przekazywali ją, byśmy się modlili, zwłaszcza modlitwą wstawieniową. Starcy mają wielki dar rozumienia najtrudniejszych sytuacji, a kiedy się modlą ich modlitwa ma wielką siłę, jest przemożna”. Przed modlitwą Anioł Pański papież pozdrowił również osoby starsze z całego świata, a seniorom obecnym w Watykanie podarował Ewangelię św. Marka w specjalnej wersji, tj. wydrukowanej dużą czcionką.

MŁS

Niedzielne czytania liturgiczne, rok A

27. Niedziela Zwykła

Dziś jesteśmy świadkami przypowieści o Bożej winnicy, którą Bóg oddaje w dzierżawę. Przypowieść ta pokazuje logikę historii zbawienia. Bóg, stwarzając świat, oddaje go ludziom w dzierżawę. Ludzie nie zawsze wykazują się dobrym i mądrym zarządzaniem światem. Czytamy w przypowieści, że dzierżawcy odrzucają po kolei ustanowionych przez właściciela zarządców. Nie oszczędzają także syna, którego zabijają. Ludzie odrzucają Boga – wydaje im się, że jest On niepotrzebny; sami go mogą zastąpić. Ale „kamień odrzucony staje się głowicą węgła”. Zabity przez ludzi Chrystus zmartwychwstaje. Dobro, nawet to zniszczone, odrzucone ostatecznie zwycięża. Żeby mieć udział w tym zwycięstwie dobra nad złem należy już teraz robić wszystko, by nie odrzucać Boga, nie usuwać Go z życia. W przeciwnym razie może być naprawdę dramatycznie...

ks. Tomasz Gędek

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii:

PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Parafialny Klub Seniora

9 października zapraszamy na „Spotkanie Tynieckie”. Zbiórka na tynieckim dziedzińcu klasztornym o godz. 14.50.

W programie: nieszpory, a następnie zwiedzanie kościoła i tajemniczych miejsc w klasztorze.

Ks. Proboszcz zaprasza chętnych na wyjazd rowerami – zbiórka rowerzystów o godz. 13.30 na dziedzińcu przy kościele ss. Norbertanek.

Ci z Państwa, którzy chcą skorzystać z komunikacji miejskiej, mogą dojechać do Tyńca autobusem nr 112, odjeżdżającym z Ronda Grunwaldzkiego o godz. 13.29 lub 14.09.

Zapraszamy wszystkich chętnych - nie tylko seniorów.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

„Na drugi dzień rano, kiedy weszłam do naszej kaplicy, usłyszałam te słowa wewnętrznie: - Ile razy wejdiesz do kaplicy – odmów zaraz tę modlitwę, której cię nauczyłem wczoraj. Kiedy odmawiałam tę modlitwę, usłyszałam w duszy te słowa: Modlitwa ta jest na uśmierzenie gniewu Mojego, odmawiać ją będziesz przez dziewięć dni na zwykłej częstce różańca w sposób następujący: najpierw odmówisz jedno Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo i Wierzę w Boga, następnie na paciorkach Ojcze nasz mówić będziesz następujące słowa: Ojcze Przedwieczny, ofiaruję ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i świata całego; na paciorkach Zdrowaś Maryjo, będziesz odmawiać następujące słowa: dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego. Na zakończenie odmówisz trzykrotnie te słowa: Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny – zmiłuj się nad nami i nad całym światem.”

Jak pięknie spletają się dwie modlitwy: Różaniec i Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Z serwisów informacyjnych



Na Placu św. Piotra Papież Franciszek spotkał się z seniorami z okazji watykańskiego święta starców. Na plac przybyło kilkadziesiąt tysięcy starszych osób, które przybyły tam wraz ze swymi dziećmi i wnukami. Na zaproszenie papieża przybył też Papież Senior Benedykt XVI. Jego obecność została przyjęta przez wiernych z wielkim entuzjazmem.

W Brukseli udało się przywrócić do życia zamknięty przed trzema laty kościół w sercu miasta, nieopodal Grand-Place. Parafii św. Katarzyny groziła dekonsekracja, gdyż nie można było znaleźć księży do jej obsadzenia. Na szczęście powstała nowa kapłańska Wspólnota Świętych Apostołów, założona przez metropolitę Brukseli abp. André-Josepha Léonarda, który podczas uroczystości ponownego otwarcia kościoła stwierdził, że parafia ta jest terenem zdechrystianizowanym i misyjnym.

Na Jasnej Górze, pod hasłem „Rodzina pierwszą i najważniejszą drogą Kościoła”, odbyła się 30. pielgrzymka małżeństw i rodzin. Pod przewodnictwem bpa Andrzeja Jeża z Tarnowa modlono się za Kościoły domowe w Polsce, a także w intencji rozpoczynającego się już wkrótce Synodu Biskupów o rodzinie.

Najtańszą stolicą w Europie jest Bukareszt, w którym turysta na 1-dniowy pobyt wyda około 81 złotych. Nieco droższy jest Kijów (84 zł) oraz Sofia (86 zł).

Polski kolarz Michał Kwiatkowski został mistrzem świata w wyścigu ze startu wspólnego podczas mistrzostw świata w kolarstwie szosowym, rozgrywanych w hiszpańskiej Ponferradzie. To historyczne wydarzenie: pierwszy mistrzowski tytuł dla Polaka w konkurencji indywidualnej i drugi medal, po srebrze Zbigniewa Sprucha na mistrzostwach świata zawodowców w Plouay w 2000 roku.

Watykańscy żandarmi świętowali uroczystość swojego patrona, Księcia Aniołów Michała, która przypadała w poniedziałek 29 września. Z okazji tych obchodów Papież odprawił dla korpusu żandarmerii Mszę w kaplicy Gubernatoratu Państwa Watykańskiego.

Rok mija od najkrwawszego zamachu na chrześcijan w Pakistanie, jaki miał miejsce w Peszawarze. Przed angikańskim kościołem Wszystkich Świętych w wysadziło się wówczas dwóch zamachowców-samobójców powiązanych z talibami. Zginęło wówczas 106 osób uczestniczących w niedzielnym nabożeństwie.

Ponad 10 tysięcy osób w całym kraju zakończyło egzamin wstępny na aplikacje prawnicze.

Na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie rusza Szkoła Liderów Wolontariatu skierowana do młodych, którzy będą odpowiedzialni za przygotowanie i organizację pobytu w Polsce uczestników Światowego Dnia Młodzieży. Zajęcia odbywać się będą raz w miesiącu w soboty. Ponad połowa z 200 miejsc jest już zajęta.

Koncert Pana Malika

28 września, niedziela, wieczór, w kościele wygaszone światła, na procesyjnej chorągwi – ekranie Matka Boża; Polna, Magurowa, Leśna, całe w kwiatach, radosne. Kolejne to Piety – Matki Bolesne z Jezusem zdjętym z Krzyża. Wszystkie zawarte w drewnie; lipowym, gruszkowym, śliwowym. Każdej z Nich towarzyszą śpiewane wiersze, nastrojowe, liryczne, także smutne. Ale to nie zwykłe wiersze – to modlitwy, płynące z głębi serca artysty. Obrazy, muzyka i słowa splecione ze sobą. To było niezwykle. Dziękujemy panie Janie.

Redakcja

**Zachęcamy wszystkich chętnych do
współpracy**

z „Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod
adresem: tygodniksalwatorski@gmail.com

Matka Boska z pastwiska

*Jak w różańcu
jesiennej litanii deszczu
zmywającej stare zielska
na gołych polach ścierniska
Matka Boska z pastwiska
pasie barany owce
pod bosymi stopami
skubiące wyschlą trawę
pozłoczoną minionym czasem
Matka Boska z pastwiska
rozmawia z krajobrazem
oparta o miedze
zapatrzona w obłoki
kolorami ziemi wykarmiona
przysłonięta wiatrem.*

Jan Malik

Napiszmy sami „Księgę pamięci o św. Janie Pawle II”

**Konkurs Tygodnika Salwatorskiego
pod patronatem ks. kanonika Stanisława Sudoła - Proboszcza**

W tym roku przeżywaliśmy głęboko z utęsknieniem wyczekiwaną kanonizację Papieża Jana Pawła II. Zbliżyła się 37. rocznica wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru, 12 października obchodzony będzie XIV Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie”.

Wspomnienie św. Jana Pawła II przypada na dzień 22 października.

4 listopada, w dniu św. Karola Boromeusza, Karol Wojtyła obchodził imieniny. Zbliżające się dni nazwać można Czasem Papieża św. Jana Pawła II.

Jan Paweł II był wspaniałym ucieleśnieniem naszej wiary, naszej chrześcijańskiej historii, polskiej kultury, walki o wolność, otwarcia się na świat i drugiego człowieka.

Czy pamiętamy o tym, czy to wydarzenie stało się wielkim i ważnym przeżyciem dla mnie osobiście, dla mojej rodziny, dla społeczności, w której żyje? Dla wielu Polaków – tak.

Aby zatrzymać na dłużej to co z pamięci ulatuje, Tygodnik Salwatorski ogłasza konkurs pod hasłem „Święty Jan Paweł II w moim życiu”.

Do konkursu zgłaszać można prace literackie (nie przekraczające 3 stron) – opowiadania, eseje, wspomnienia, wiersze – jak i prace graficzne – fotografie, obrazy, rysunki czy grafiki.

Prace literackie drukowane będą w kolejnych numerach Tygodnika Salwatorskiego, natomiast prace graficzne pokazane zostaną na specjalnie zorganizowanej wystawie. Najciekawsze prace zostaną wydane w „Księdze pamięci o św. Jana Pawła II w Parafii Najświętszego Salwatora”. Uczestnicy konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy i atrakcyjne upominki.

Prace prosimy przysyłać w terminie do 31 października 2014 r. na adres: tygodniksalwatorski@gmail.com jako pliki o rozszerzeniu .doc (word) lub .odt (openoffice).

Przypomnienie pontyfikatu Jana Pawła II, Jego nauki, wpływu na odzyskanie wolności w naszej Ojczyźnie i na nasze osobiste przeżycia pozwoli raz jeszcze pomyśleć, jak wiele zawdzięczamy Świętemu.

Zapraszamy do udziału w konkursie dzieci, młodzież i starsze pokolenia.

Redakcja Tygodnika Salwatorskiego

TYGODNIK SALWATORSKI Redaguje zespół pod kier. ks. Tomasza Gędlka

Kontakt z TS: listownie: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88; e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii.